

GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 279 (11 333)

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Poznań, sobota/niedziela 27/28 grudnia 1980

Cena 1 zł

Wyd. AR

Noworoczne orędzie

K. Waldheima

(PAP) Organizacja Narodów Zjednoczonych służy sprawie walki ludzkości o powszechny pokój, wolność i postęp — stwierdza w orędziu noworocznym sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim.

Pozytywne tendencje pokojowego współistnienia mogą przeżywać tymczasowe niepowodzenia — czytamy w orędziu — jednak ich znaczenie jest bezsporne. Niepohamowany wysiłek zbrojeń, a także dotychczas nieprzełamany impas w sprawie ustanowienia nowego, międzynarodowego ładu gospodarczego, to bez wątpienia najbardziej niepokojące problemy sytuacji między narodowej. Tym niemniej porozumienia osiągnięte w zakresie wielu problemów globalnych wyraźnie dowodzą, że istnieją realne możliwości przezwyciężenia rozbieżności i osiągnięcia pozytywnych wyników.

Sekretarz generalny ONZ, zaapelował do wszystkich państw, członków Organizacji Narodów Zjednoczonych o wyrażenie zdecydowanej woli w celu urzeczywistnienia stojących przed tą organizacją zadań, zadań zmierzających do zbudowania wspólnymi wysiłkami lepszego świata.

Radziecka stacja kosmiczna

„Prognoz-8” na orbicie

(PAP) W czwartek w Związku Radzieckim wysłano automatyczną naukową stację kosmiczną „Prognoz-8”. Porusza się ona po bardzo wydłużonej orbicie eliptycznej, której perigeum wynosi 350 km a apogeum aż 199 000 km. „Prognoz-8” jest przeznaczony głównie do badań promieniowania cząsteczkowego i elektromagnetycznego słońca, strumienia plazmy słonecznej oraz pól magnetycznych przestrzeni okołozemskiej. Badania te przyczynią się do ustalenia wpływu aktywności słonecznej na przestrzeń międzyplanetarną i na magnetosferę ziemską. Na pokładzie stacji kosmicznej „Prognoz-8” znajduje się aparatura zaprojektowana i wykonana w Związku Radzieckim, Polsce i Czechosłowacji. Jak również w Szwecji, która dostarczyła sprzętu naukowego w ramach programu międzynarodowej współpracy w dziedzinie badań Kosmosu.

A. Gromyko opuścił stolicę Bułgarii

(PAP) Przebywający z oficjalną wizytą w Sofii, minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko spotkał się w środę z ministrem spraw zagranicznych LRB, Petyrem Mladenowem. W toku rozmów przebiegających w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia omawiano zagadnienia dotyczące stosunków radziecko-bułgarskich a także aktualne problemy sytuacji międzynarodowej.

Andriej Gromyko wręczył członkowi Biura Politycznego KC BPK, przewodniczącemu Rady Ministrów LRB, Stanko Todorowi „Order Rewolucji Październikowej”. Wręczając to odznaczenie A. Gromyko

J. Czyrek przebywał w ZSRR

Doskonalenie współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim

(PAP) Na zaproszenie rządu radzieckiego w dniach 25—26 grudnia przebywał z oficjalną przyjacielską wizytą w ZSRR członek Komitetu Centralnego PZPR, minister spraw zagranicznych PRL Józef Czyrek.

Na lotnisku moskiewskim powitał go członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko. Obecny był ambasador PRL w ZSRR Kazimierz Olszewski.

Przywódca radziecki, Leonid Breżniew, przyjął w piątek na Kremlu ministra spraw zagranicznych PRL, Józefa Czyrka. W rozmowie wziął udział minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko.

Obie strony wyraziły zadowolenie z wyników moskiewskiego spotkania przywódców państw—stron Układu Warszawskiego. Potwierdzono szereg dążeń Związku Radzieckiego i socjalistycznej Polski do dalszego wnoszenia wkładu w dzieło uzdrawiania klimatu międzynarodowego i w kontynuację polityki odprężenia.

Omawiano zagadnienia związane z dalszym rozwojem i doskonaleniem wszechstronnej współpracy między ZSRR i PRL oraz niektóre aktualne problemy stosunków międzynarodowych interesujących obie strony.

W tym kontekście zdecydowanie potępiono próby imperialistycznych i innych reakcyjnych kół w zakresie prowadzenia destrukcyjnej działalności przeciwko socjalistycznej Polsce, mieszanie się w jej wewnętrzne sprawy i jej sojusznice, ustanowione na zasadach socjalistycznego internacjonalizmu, stosunki.

Leonid Breżniew złożył ludziom pracy w Polsce życzenia szybszego przezwyciężenia powstałych na drodze socjalistycznego rozwoju trudności i wyraził przekonanie, że pod kierownictwem PZPR za daniem to zostanie wykonane.

Rozmowa upłynęła w ciepłej, serdecznej atmosferze.

W rozmowie uczestniczyli ambasadorowie ZSRR w Polsce, Borys Aristow i Polski w

ZSRR, Kazimierz Olszewski.

Minister spraw zagranicznych PRL Józef Czyrek złożył w piątek wieniec przed Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym. Minister złożył również wieniec przed Grobem Nieznanego Żołnierza przy murze kremlofskim.

26 grudnia w Moskwie odbyły się rozmowy ministra spraw zagranicznych PRL, Józefa Czyrka z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką.

Podkreślono znaczenie przyjacielskiej rozmowy przeprowadzonej przez J. Czyrka z Leonidem Breżniewem.

J. Czyrek w imieniu kierownictwa PRL, wszystkich komunistów, klasy robotniczej i ludzi pracy wyraził przekonanie, że Polska Ludowa zdoła przezwyciężyć powstałe trudności, zapewnić dalszy rozwój kraju na socjalistycznej drodze. Polska Rzeczpospolita Ludowa — podkreślił — była, jest i będzie państwem socjalistycznym, mocnym ogniem wspólnej rodziny krajów socjalizmu.

Odnaczenia dla kosmonautów

(PAP) Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew wręczył w środę na Kremlu wysokie odznaczenia kosmonautom radzieckim. Dowódcą statku kosmicznego „Sojuz-T-3” Leonid Kizim i kosmonauta — badacz Giennadij Striekałow

otrzymali tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, Order Lenina i Medal „Złota Gwiazda”. Lotnik — kosmonauta Oleg Makarow, który odbył już cztery loty w Kosmos i dwa razy otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego odznaczony został Orderem Lenina.

Msza dla zakładników amerykańskich w Iranie

(PAP) 52 amerykańskich zakładników spędza już drugie z kolei święta Bożego Narodzenia w niewoli irańskiej.

W czwartek amerykańska agencja UPI, powołując się na informacje irańskiej agencji prasowej Pars, podała, że w wieczór wigilijny wysłannik Watykanu oraz trzech duchownych irańskich celebrowało msze dla zakładników. Zdjęcia

z tej uroczystości mają być do stepne dla prasy światowej. Zakładnicy mają również otrzymać listy i paczki świąteczne od rodzin. Sytuacja zakładników jest nadal skomplikowana. Agencje zachodnie przypominają, że prezydent USA J. Carter odrzucił ostatnie warunki Teheranu w sprawie zwolnienia przetrzymywanych od 416 dni zakładników amerykańskich.

Zmarł ostatni szef państwa hitlerowskiego

(PAP) W miejscowości Aumühle w Szlezewiku-Holsztynie (RFN) zmarł w środę w wieku 89 lat admirał Karl Doenitz — ostatni szef państwa hitlerowskiego, wyznaczony 30 kwietnia 1945 roku przez Hitlera na jego następcę. Doenitz od 1936 roku dowodził niemiecką flotą łodzi podwodnych, a od 1943 roku był naczelnym dowódcą marynarki wojennej. W 1946 roku Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze skazał go na 10 lat więzienia za zbrodnie wojenne.

W Pekinie nadal toczy się proces „bandy czworga”

(PAP) Źródła chińskie nie potwierdziły informacji nadanej w środę przez japońską agencję Kyodo, według której w toczącym się w Pekinie procesie „bandy czworga” prokurator zażądał kary śmierci dla wdowy po Mao Tse-tungu, Cing Ciang. Z oficjalnych doniesień wynika jedynie, że w czasie rozprawy pani Cing Ciang sama wygłosiła mowę w swej obronie.

Były cesarz Bokassa skazany na śmierć

(PAP) W stolicy Republiki Środkowoafrykańskiej Bangi, zakończył się zaoznany proces byłego cesarza Bokassy, który skazany został na śmierć. Sąd orzekł zarazem konfiskację wszystkich dóbr obalonego tyrana i ogłosił wezwanie, aby go aresztowano za granicą.

Także w święta trwała akcja ratownicza w Karlinie

(PAP) Jak informuje kierownictwo akcji ratowniczej w Karlinie, przez całą noc wigilijną i w pierwszym dniu Bożego Narodzenia trwały tam i nadal są prowadzone wyłączone prace. Z płomieni wydobyło już około 85 procent zniszczonego wybuchem i ogniem urządzenia wiertniczego.

Zakończono montaż pierwszej wieży wiertniczej, która posłuży do jednego z dalszych wariantów gaszenia pożaru, zaś następnie — do normalnej eksploatacji szybu. Pracujący w Karlinie specjaliści mają nadzieję, że Nowy Rok zostanie powitany pierwszymi odwiezionymi metrami.

62 rocznica Powstania Wielkopolskiego



27 grudnia 1918 wybuchło w Poznaniu Powstanie Wielkopolskie. Ry-sunek przedstawia powstańców i rozbrojone warty niemieckiej przy poznańskim Odwachu.

Fot. ze zbiorów Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu

Na str. 3 — artykuł o Powstaniu Wielkopolskim pt. „Młodzi, za broń!”.

Kazanie świąteczne papieża

Słowa pokoju i nadziei

(PAP) Z balkonu Bazyliki Św. Piotra w Rzymie papież Jan Paweł II wygłosił kazanie do 30 000 osób zgromadzonych na placu. W 41 językach papież życzył wszystkim mieszkańcom Ziemi „wesołych świąt”. Następnie wygłosił tradycyjną homilię „Urbi et orbi” (miastu i światu), poświęconą głównie tematowi religijnym.

Jan Paweł II poruszył też niektóre ważne wątki ze swoich głównych przemówień wygłoszonych w 1980 r. Mówił zwłaszcza o ochronie ludzi słabych, obronie praw ludzkich, ponownie wypowiedział się przeciwko przerywaniu ciąży. Nowo narodzonego Chrystusa porównał do bezdomnych, narażonych na niebezpieczeństwo i pozbawionych praw. Nawiązując do tragicz-

nego trzęsienia ziemi, powiedział, że bez dachu nad głową nowo narodzony Chrystus jest szczególnie bliski braciom i siostrą, którzy stracili swoje domostwa podczas tragedii na południu Włoch.

Wcześniej Jan Paweł II celebrował w Bazylice mszę nocną, a potem w swojej prywatnej kaplicy mszę poranną. W języku polskim papież zwrócił się do rodaków następującymi słowami:

Powtarzam słowa pokoju i nadziei, jakie wypowiedziałem wczoraj przy wigilii: Pan jest z nami. Z Nim szukamy oparcia dla naszych serc, dla naszych rodzin, dla całej ojczyzny. Przez Jego Matkę — Jego i naszą — trafiaamy zawsze do polskiego Betlejem.

Droży rodacy, z serca was błogosławie.

R. Reagan zakończył formowanie gabinetu

(PAP) Przygotowujący się do odejścia prezydent Carter święta spędza w rodzinnej Georgii. Członkowie jego gabinetu i grono najbliższych doradców są już w zasadzie przygotowani do opuszczenia Waszyngtonu. Wydaje się, że odchodząca administracja demokratyczna nie załatwi już nic ważnego, tym bardziej, że nie ma z całą pewnością nie uda się jej rozwiązać sprawy zakładników amerykańskich trzymany w Teheranie. Administracja jednoznacznie odrzuciła żądania Teheranu domagającego się 24 mld dolarów tytułem zwrotu wszelkich należności USA wobec Iranu. Sprawy zakładników w spuściźnie po obecnej administracji przejął więc ze wszystkimi sprawami załatwionymi i niezałatwionymi administracja republikańska.

Prezydent-elekt — Ronald Reagan święta spędza w Kalifornii pod Los Angeles. Na

dzień przed świętami Reagan w zasadzie zakończył formowanie swojego gabinetu. Nie obsadził jeszcze jedynie stanowiska ministra oświaty. Święta natomiast nie przerwał prac ekipy republikańskiej nad przygotowywaniem się do przejęcia władzy z dniem 20 stycznia. W zasadzie zaraz po świętach zaczną działać kandydaci na szefów poszczególnych resortów. Rozwiązaniu ulegają zespoły d.s. przejmowania ministerstw i centralnych urzędów, a prace podejmą komisje, na czele których staną przyszli ministrowie. Na dzień przed świętami rozwiązano już zespół przygotowujący przejęcie władzy przez republikańską w Departamentie Stanu i w Pentagonie, a prace podjęły komisje d.s. Departamentu Stanu pod kierownictwem desygnowanego na sekretarza stanu Haiga i d.s. Pentagonu pod kierownictwem kandydata na ministra obrony Weinberga.

łaby do zaopatrzenia w wodę kilkudziesięciotysięcznego miasta. Trwają też prace przy budowie tłoczni wody.

Cennej pomocy w montażu ciężkiego sprzętu udziela wojsko, które uczyniło do transportu pomp, szaf rozdzielczych i bębnow z kablami samojednych transporterów pływających. Tylko takie pojazdy mogą pbruszać się w grząskim, rozmiękłym terenie w pobliżu odwiertu „Daszewo 1”.

Celem zlokalizowania urządzeń przesłoniętych chmurą ognia i dymu poproszono też o pomoc specjalistów ze śląskiego przedsiębiorstwa „Termowizja”. Określa oni dokładne położenie wypalonych maszyn i urządzeń za pomocą promieni podczerwonych. W akcji bierze ogółem udział około 400 osób.

"GŁOS WIELKOPOLSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. **Redaguje kolegium:** Wiesław Porzycki — redaktor naczelny, Marian Flejslerowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy redaktora naczelnego Zbislav Sek — sekretarz redakcji, Eugeniusz Cofa Zdzisław Kandziara, Zygmunt Rala.
Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. **Dział łączności z czytelnikami 665-718.** Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. **Dział informacji 665-939.** Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31. **Wydawca:** Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy RSW.
Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Druk:** Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka — Poznań **T. 8**

RADY NIE OD PARADY (I)

Wreszcie – gospodarzem?

Nie ma co owijać w bawełnę, dotychczas ludzie mało interesowali się radami narodowymi. I nie bez przyczyny. Po prostu od rad niewiele zależało. Czy obecnie, w toku gruntownych przeobrażeń naszego życia społecznego można oczekiwać, że radni przestaną być bezradni? Może. Może wreszcie rady narodowe – gminne, miejskie, wojewódzkie, poczną spełniać funkcje, które teoretycznie przydane im przed wielu laty: rzeczywistego gospodarza terenu.

Nowo wybrany przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, profesor Tadeusz Czwojdrak, obejmując swą funkcję powiedział, że nadszedł nowy, bardziej konstruktywny okres działalności terenowych organów przedstawicielskich. Oby tak się stało. Oby przetrwały się one w forum konfrontowania obywatelskiej myśli, pozwalające podejmować optymalne rozstrzygnięcia, zbierające potrzebami i odczuciami ludności osiedli, miast, regionów. Powstały po temu warunki, aczkolwiek do zrobienia jest bardzo wiele, przy czym po części będzie to praca od podstaw, choć rady narodowe są instytucją znaną w Polsce od z górą trzech dekad.

Podczas niedawnych obrad Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego wręcz stwierdzono, że zahamowania w działalności organów przedstawicielskich były jedną z przyczyn narastających w kraju napięć społecznych. Domagano się wyznaczenia im roli autentycznych gospodarzy terenu. Uznano, że rady powinny mieć prawo przedstawiania swego stanowiska w każdej sprawie, żywotnie obchodzącej mieszkańców danego obszaru, przy czym nie powinno się wykluczać możliwości zgłaszania sprzeciwu. Ponadto opowiedziano się za wzmocnieniem wpływu rad narodowych na funkcjonowanie administracji, nagminnie dominującej z racji swej „stacjonarnej” pracy nad społeczną działalnością radnych. Owa dominacja administracji i mające w niej źródło przejmowanie przez aparat wykonawczy części kompetencji wybieralnych przedstawicieli powinna być w końcu przełamana.

Powołana tej jesieni Komisja do spraw Reformy Gospodarczej posiada Zespół IX, zajmujący się problemami administracji i gospodarki terenowej. Jak wskazuje nazwa tego Zespołu, znów jakby przydaje się szczególne znaczenie nie całom przedstawicielskim, lecz aparatowi urzędniczemu. Konsekwencją tego było przedłożenie przez administrację projektu dokumentu, mającego zakreślić obszary autonomii i samorządności jednostek terytorialnych; oświadczono przy tym, że osłabienie funkcji rad jest następstwem zawężenia uprawnień organów administracji. Ten pogląd spotkał się z repliką grona członków wspomnianego Zespołu (zwłaszcza grona ludzi nauki), którzy dowodzili, że najpilniejsze jest rozszerzenie uprawnień rad narodowych, a nie urzędów.

Radykalny pogląd w kwestii stanu zatrudnienia w agendach administracji państwowej wyłożyła ostatnio (w „Życiu Warszawy”) profesor Maria Turlejska przypominając, iż po roku 1956 przeprowadzono tam znaczne redukcje i proponując zmniejszenie „rozdetego sztucznego aparatu biurokratycznego we wszystkich dziedzinach życia”. (Nawiasem mówiąc na listopadowej sesji WRN w Poznaniu zapowiedziano zmniejszenie stanu zatrudnienia w administracji państwowej o 5,5 proc.).

Jednoznaczne dyrektywy, sformułowane przez VII Plenum KC PZPR w sprawie administracji państwowej i miejsca rad narodowych w życiu społecznym kraju powinny wpłynąć przyspieszająco na przemiany w

omawianej dziedzinie. Zapowiedziano rychłą ocenę kierowniczych kadr urzędniczych, mającą na celu podniesienie sprawności ich działania i poprawienie kompetencji. W uchwale Plenum jest również mowa o potrzebie wzmocnienia tempa prac nad zmianami w ustawie dotyczącej rad narodowych. Zmiany mają zmierzać do zwiększenia ich uprawnień jako podstawowych organów samorządu ogólnospołecznego.

Tymczasem w Poznaniu (oczywiście – nie tylko w tym województwie) nie brak rad narodowych, które zamiast ożywić pracę w sprzyjających temu warunkach, zamiast starać się zmierzyć z problemami ważnymi dla danego środowiska – jakby zawiesiły działalność. A przecież do zrobienia jest rzeczywiście mnóstwo. Urzędy gminne, miejskie, a w Poznaniu Urząd Wojewódzki – mają przed sobą zadanie opracowania planów rozwoju na lata 1981–1985. Planów, tym razem naprawczych, liczących się z możliwościami i jednocześnie z potrzebami ludności. Przy nadawaniu planom ostatecznego kształtu konieczny jest wkład radnych wszystkich stopni.

Czas najbliższy to będzie chyba także czas uwalniania się administracji terenowej i rad z pet centralizacji. Dr hab. Barbara Zawadzka kierowniczka Zespołu Rad Narodowych w Instytucie Państwa i Prawa PAN wypowiedziała niedawno pogląd („Prawo i Życie”), iż niezbędna jest jednolita polityka, lecz to nie znaczy, by decyzje w sprawach lokalnych nie były podejmowane w gminach. A w latach siedemdziesiątych upowszechniono stopniowo regułę rozstrzygania na przykład lokalizacji budowy szkół czy podobnych obiektów – w Warszawie. Proces decentralizacji, zapowiadany wielokrotnie o następnie wstrzymywany, powinien zostać konsekwentnie przeprowadzony. Bacznie zarazem trzeba, by partykularne ciągoty dające znać o sobie w sposób wzmocniony od czasu, gdy zwiększono liczbę województw, nie spaczyły przesuwania uprawnień na niższe ogniwa rad i administracji.

Aby rady narodowe miały istotny wpływ na bieg życia swego terenu i weszły na drogę pozyskiwania autorytetu – do tego niezbędne jest zapewnienie im możliwości współkształtowania planów i budżetów. Rzecz nie może się ograniczać do przyjmowania płynących z góry wytycznych, ani nawet do akceptowania, po grzecznościowej wymianie zdań, projektów uchwał w tej sprawie przedstawianych na sesjach; konieczne jest przedtem wnikiwe rozpatrywanie poszczególnych działów budżetu i planu przez radnych w komisjach; korzystniejsze będzie nawet wydłużenie tych prac niż pochopne „zaklepywanie” pisanych na wodzie dokumentów. Wtedy też, gdy rady – a nie urzędy – będą istotnie decydowały o inwestycjach, o budownictwie, drogownictwie, rozwoju kultury, stanie zaopatrzenia, pracy służby zdrowia itd., wtedy również zainteresowanie społeczeństwa ich działalnością (nie zaś jedynie istnieniem) będzie rosło. Naiwnością jest bowiem sądzić, iż ludzie mało poświęcają uwagi organom przedstawicielskim, ponieważ prasa o tym mało pisze.

W Katowicach, podczas obrad tamtejszego Komitetu Wojewódzkiego partii między innymi powiedziano w odniesieniu do administracji państwowej, iż władza nie kontrolowana ma naturalną skłonność do popadania w arogancję i samowolę; stąd konieczność systematycznej kontroli wszelkich jej poczynań, niezależnie od rangi decydenta. Te twarde słowa mają charakter uniwersalny i nie odnoszą się tylko do Śląska. Płynnie też z nich dla radnych określone przesłanie.

WIESŁAW PORZYCKI

W 62 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Młodzi, za broń!

Z wspomnień Franciszka Sós (1903–1975), syna zagrodnika ze wsi Roszczki w ówczesnym powiecie szamotulskim:

(...) Dnia 25 grudnia 1918 r. pojechałem do województwa Konińskiego, zamieszkałych w Poznaniu przy ul. Traugutta, gdzie przenocowałem. Wówczas wujek powiedział mi, że oczekujemy przyjazdu Ignacego Padereuskiego, słyszałem to nazwisko po raz pierwszy w życiu. Wujek przypiął do mojej marynarki polskiego orzełka. Następnego dnia po południu posłaliśmy z wujkiem na dworzec kolejowy, gdzie miał przyjechać wielki człowiek, polski pianista i kompozytor, Ignacy Paderewski. Ludzi było dużo, cywilnych i wojskowych w niemieckich mundurach.

(...) Dnia 27 grudnia rano pojechałem do domu rodzinnego w miejscowości Bytyn w powiecie Szamotuły, aby opowiedzieć o wszystkim, co widziałem. W tym czasie w Bytyniu zorganizowano Straż Ludową. Dowódcą został Marcin Świątkowski, młodszy sierżant armii niemieckiej. Jak sobie przy pominam byli to: Józef Skrety, Franciszek Pakula, Michał Pakula, Walenty Przeźwoźny, Ignacy Głuszek, Piotr Rajczak, Franciszek Starosta, Walenty Taisner i inni, których nazwisk nie pamiętam. Zadaniem Straży Ludowej było: zatrzymanie wozów i samochodów wojskowych, przeprowadzanie rewizji, zrywanie dystynkcji oficerów, a nawet aresztowanie opornych żołnierzy i oficerów niemieckich. W tym celu była zbudowana barykada na zosie z wozów i beczek do wody.

Kiedy prosiłem dowódcę o przyjęcie mnie do tej służby, roześmiał się, gdyż byłem jeszcze za młody. Widząc jednak mój zapał, zezwolił w końcu. Starsi koledzy stopniowo zapoznawali mnie z bronią – były to niemieckie Mauser, wzór 98 – a z czasem pozwolili strzelać.

(...) Po tym wydarzeniu zabrałem, a raczej ukradłem matce dwie marki i mając już w

kieszeni zezwolenie matki, na pisane przez kolegę (brzmiało ono: „Zezwalam memu synowi Franciszkowi ur. 7 IX 1901 r. w Roszczkach pow. Szamotuły, na wystąpienie ochotniczo do oddziału Powstania Wielkopolskiego”), uciekłem do Buku. Zgłosiłem się do kpt. Kazimierza Zenkellera, dowódcy oddziału frontu od Babimostu aż do Wronki. Dowódca przyjął mnie z ironicznym uśmiechem i zapytał, czy mam zezwolenie od rodziców i czy jestem mocnego ducha. Gdy zapewniłem go o tym, przyjął mnie do kompanii opaleniczej, którą dowodził ppor. Edmund Klemczak. Starci koledzy naigrawali się ze mnie, że mam jeszcze mleko na brodzie, czy podziękowałem matce za cycek itp. Tymi docinkami nie przejmowałem się. Byłem zadowolony, że jestem żołnierzem i będę mógł się przysłużyć kochanej ojczyźnie.

(...) W dwukrotnej bitwie z Grenzschutzem w dniach 13 i 16 stycznia pod Sempolnem padło 4 powstańców. Przy ostrzeliwaniu przez artylerię nie miecką Kamionny poległ starszy strzelec Flieger z Pniew. Ja zostałem ranny.

(...) Z Powstania Wielkopolskiego wstąpiłem ochotniczo do tworzącej się Armii Wielkopolskiej. Matka moja zobaczyła mnie w kwietniu, kiedy przyjechałem na urlop wielkanocny.

Piętnastoletni Franciszek Sós dostał się w szeregi powstańców za sfalszowanym zezwoleniem matki, w którym zrobił się starszy o dwa lata. Działając piętnastolatki najwyższe fałszują usprawiedliwienia nieobecności w szkole. Ale wtedy działały się rzeczy wielkie. Stawką było wyzwanie się Polski na niepodległość. Czy mogło o być się to bez młodych? Należy pytanie. Takie sprawy jak rewolucja i powstania robią przede wszystkim młodzi. To też Franciszek Sós nie byłby najmniejszym wyjątkiem. Wśród powstańców aż się roilo od gołławów. Dlatego właśnie do dziś żyje jeszcze wcale liczne grono weteranów Powstania.



Drużyna karabinu maszynowego kompanii ponieckiej w Powstaniu Wielkopolskim.

Fot. ze zbiorów Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu.

Najmłodszy Wielkopolanie rwali się do powstania, albowiem byli do tego przygotowania patriotycznym wychowaniem. Nie tylko w domu, gdzie regułą było kultywowanie pieśni z powstań: listopadowego i styczniowego, gdzie codziennym tematem był opór wobec zaborczy. Wielu młodych brało udział w konspiracyjnym ruchu młodzieżowym, który na początku XX wieku był w Wielkopolsce mocno rozwinięty. Oczywiście, było wiele organizacji młodzieżowych o charakterze legalnych, prowadzących działalność na polu gospodarki, oświaty, kultury czy sportu. Jednakże ogromna większość takich organizacji miała dwa nurty: legalny i tajny. Ten drugi był bardzo dobrze zakonstruowany i doskonale kryty przez ten pierwszy – jawny. Duch niepodległościowy przejawiał wszelką działalność, obojętnie na jakim polu się rozwijała. Co pewien czas duch ten przejawiał się w manifestacjach organizowanych przez młodzież, jak na przykład z okazji 82 rocznicy Powstania Listopadowego (listopad 1912 roku) czy też 50 rocznicy Powstania Styczniowego (styczeń 1913 roku), kiedy to młodzież poznańska składała wieńce pod pomnikiem Adama Mickiewicza, wielce w Wielkopolsce szanowanego.

Wszakże oprócz szeroko prowadzonej w różnych organizacjach pracy samokształceniowej, popularyzowania polskiej historii i literatury, budzeniu świadomości narodowej – odbywało się masowo przygotowywanie do walki zbrojnej. Tuż przed wybuchem I wojny światowej w Wielkopolsce aż 12 organizacji zajmowało się bezpośrednio przysposobieniem wojskowym. Pojawili się druzyny strzeleckie wzorowane na galicyjskich. Duchem bojowym przepojony był skauting, którego doświadczenia organizatorskie wiele dały młodzieży. To szeroko zakrojone przysposobienie wojskowe młodzieży i tworzenie przez różne organizacje paramilitarnych jednostek stało nowym świętem przygotowania do wystąpienia w powstaniu.

Pisał o tym znany literat Zenon Kosidowski: „Ile razy czytałem jakąś książkę o Powstaniu Wielkopolskim, odczuwałem pewien niedosyt. Wydawało mi się, że zbyt pobieżnie przechodzi się nad właściwymi źródłami Powstania, które przecież nie tylko wybuchło i ułkanem bojowości, ale takżu miewajaco szybko zorganizowało regularne oddziały powstańcze, które potrafiły ostać się zwycięsko w bojach z doświadczonymi żołnierzami niemieckimi. Myśle, że wyjaśnienie tego zjawiska należy szukać nie tylko w tym, że Polacy zdobywali przymusowo doświadczenie bojowe w armii niemieckiej.

„Dokończenie na str. 4”

MIECZYSLAW SKAPSKI

Ten tytuł jest zapożyczeniem z hamburskiego tygodnika „Stern”, podobnie jak fakty, o których poniżej. Ten raryz, domyśle – oczekiwany i pożądany, to Republika Federalna Niemiec lub Berlin Zachodni. Zaś tęsknoty za tą ziemią obiecaną przypisywane są mieszkańcom Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rzeczywiście, są mieszkańcy NRD, którzy przy różnych okazjach – podczas normalnych odwiedzin w RFN lub Berlinie Zachodnim, bądź czasami mniej legalnie – pozostają tam na stałe. Tak czynią obywatele nie tylko tego państwa, lecz w tym przypadku – co warto sobie uświadomić – rzecz dotyczy ludzi tego samego ojczystego języka. To dla nich w nowym otoczeniu od razu jedna bariera mniej. Czy jednak tak znacząca jak się to samo przez się rozumie? Popatrzmy.

„Wiza nr 1304/76 upoważniająca do jednorazowego wyjazdu do Berlina Zachodniego – pisze Wolfgang Metzner w „Sternie”. – Niemiecka Republika Demokratyczna, Prezydium Policji.

Berlin”. Margitta Scholz wręczyła papier posterunkowemu. Następnie przekroczyła barierę, która dotychczas była dla niej stacją końcową. Dworzec Friedrichstrasse, na peronie wagon jadący na Zachód. W bagażu Margitty – dwie płyty oraz 16 lat dzieciństwa w NRD.

Dzień 1 grudnia 1976 miał stać się właściwie jej świętem. Wyjazd do kraju marzeń. Teraz, wspominając swoją pierwszą podróż do nowego świata, młoda kobieta chwyciła się za swe czarne loki: „Kreuzberg, Wedding, smutne ruiny do mów, a później atakujące z plakatów kolorowe reklamy”. Przyjaciela zaprowadziła ją na Kudamm (Kurfuerstendamm) – główna ulica handlowa w Berlinie Zachodnim – przyp. T.K.). „Biegałam tam i z powrotem i nie mogłam w to wszystko uwierzyć. Co za pośpiech, w jakiej panice ludzie robią zakupy. W Intershope było około 16 rodza-

jów pomadek, tutaj w domu warunków – kilkaset. Tylko po co?”

Prawie codziennie przychodziła wówczas Margitta pod mur. Po drugiej stronie granicy (w stolicy NRD), tu obok, mieszkała jej ciotka. Margitta rzucała jej na balkon papierosy i pieniądze. „Często stałam tam przez długi czas, czułam się wtedy znowu dobrze. A w drodze powrotnej za każdym razem rzycałam prawie godzinę. W pierwszym okresie pobytu na Zachodzie byłam mocno zdeprimowana”.

Margitta przyucza się obecnie do zawodu, pracując jako pomocnica lekarza-ortopedy w Wilmerdorf. Ale nawet po czterech latach nie czuje się w nowej ojczyźnie jak u siebie: „Nie mam oprostą kontaktu z ludźmi”.

— Tutaj nikt się o nikogo nie troszczy – takie są doświadczenia 27-letniej Sabine Nielsch. 23

stycznia 1980 r. mogła ona wraz z mężem Olafem oraz dwójkiem dzieci opuścić NRD.

„Serdecznie witam was tutaj!” – tak brzmiały słowa powitania ministra spraw wewnętrznych Gerharta Bauma w broszurce dla przesiedleńców. „Ten cały teatr z integracją jest czczą

gadanią” – mówi teraz Olaf Nielsch. Miesiącami musiał wraz z żoną i dziećmi w wieku 8 i 10 lat koczować w przytułku Czarnego Krzyża zanim znalazł schronienie u przyjaciół. „Te wszystkie błyszczące rzeczy, które tu można kupić, nie podniecają nas. Konieczne potrzebujemy mieszkania!” Urząd mieszkaniowy nie mógł im pomóc. Z „wolnym rynkiem mieszkaniowym” nie potrafili sobie poradzić. „W NRD wszystkie te sprawy reguluje państwo. Nie jesteśmy po prostu przyzwyczajeni do używania łokci” – mówi Olaf Nielsch. W abliczu tych proble-

mów nie mógł do tej pory zająć się malowaniem. Za to zebrał doświadczenia, że byli obywatele NRD wcale nie są tutaj chętni widziani.

W ubiegłym roku przybyło do Republiki Federalnej z NRD 12 515 osób. Jedną czwartą z nich próbuje zapuścić korzenie w Berlinie Zachodnim, w pobliżu starej ojczyzny.

Zachód przyjmuje ich pieniężnie – 150 markami ofiarowywanymi jako „dar powitalny”. Następnie prawie wszyscy otrzymują pomoc społeczną, albo zapomag dla bezrobotnych. Bezpłatnie mogą mieszkać przez cztery miesiące w obozach w Giessen lub Berlin-Mariefelde. Jednak dla wielu pierwszym szokiem są już piętrowe łóżka. Do tego przesłuchania i bezprzykładna wojna papierowa.

Później przychodzi gorzki smak nowej wolności: „W NRD – mówi studentka z Kolonii, Dagmar Berghold 27 lat – trudno było być samotnym, gdyż każdy musiał działać w jakimś kolektywie. Tutaj jest trudno nie być samotnym”.

„Wielu tęskni za powrotem”

— stwierdziła 33-letnia lekarka, Ulrike Wetz. Przed rokiem założyła wraz z innymi przesiedleńcami mieszkającymi w Berlinie Zachodnim „Stowarzyszenie samopomocy byłych obywateli NRD”. W siedzibie stowarzyszenia pomaga się świeżym przesiedleńcom w poszukiwaniu mieszkania oraz w załatwianiu formalności u władz. Członkowie organizacji urządzają przyjęcia, by zintegrować nowych przesiedleńców. Podobna grupa rozpoczęła działalność w Kolonii. Ulrike Wetz mówi: „Wielu uciekinierów przybywa z fałszywymi oczekiwaniami. Jest to skutek oglądania zachodniej telewizji oraz rozmów z odwiedzającymi NRD osobami z Zachodu, które mocno koloryzują sytuację. Dużo kosztuje przesiedleńców nauczenie się, że aby dobrze tu żyć, trzeba obojętnie pracować”.

Tak oto wygląda owa ziemia obiecana w odczuciu tych, którzy raz rozczarowali. Nie pomaga nawet najznakomitsza znajomość tego języka, jeśli inne przyzwyczajenia nie przystają do wyobrażeń.

Opr. T. K.

Rozczarowanie w raju

W wielu przedsiębiorstwach wybrano komisje zakładowe

Trwa kampania wyborcza w NSZZ „Solidarność”

(PAP) Dotychczasowa sytuacja społeczno-gospodarcza w kraju, gorąca atmosfera w wielu zakładach nie sprzyjała normalnej pracy związkowej NSZZ „Solidarność”. Obecnie ogólna tego ruchu musza nadal równolegle podejmować podstawowe zadania organizacyjne i załatwiać tysiące najrozmaitszych spraw, z którymi ludzie zwracają się do nowych związków, uczestniczyć w rozwiązywaniu problemów, które niesie życie. Wydaje się jednak, że nadchodzi czas, w którym „Solidarność” będzie mogła zająć się budowaniem organizacyjnych podstaw swojej działalności. Sprzyja temu trwająca obecnie zakładowa kampania wyborcza związków.

W niektórych regionach wybory są już zaawansowane, w innych dopiero się rozkręcają. Opóźnienia notuje się zwłaszcza w tych zakładach, w których do niedawna trzeba było rozstrzygać sprawy konfliktowe, rozładowywać napięcia. Sprawa posuwa się jednak naprzód i w znacznej części przedsiębiorstw wybrano już komisje zakładowe.

Za sprawy najważniejsze w tej kampanii związek uznaje wybór odpowiednich ludzi i

ściśle przestrzeganie demokratycznych zasad wyborów. W praktyce nie jest to takie łatwe. Nie zawsze ludzie, którzy wyrosli na przywódców zakładowych w pierwszym, najgorętszym okresie wykazują cechy niezbędne w związkowym dniu powszednim. Umiejętność głośnego przemawiania, porwania załogi dziś już nie wystarczy. W wielu jednak przypadkach ludzie ci pozyskali zaufanie współtowarzyszy pracy. Dlatego mandat wyborczy pokrywa się często z mandatem strajkowym. Tak jest m. in. w kopalniach „Anna” i „Majest” Lipcowy, w których wybory już się zakończyły. Tak jest też w niektórych zakładach Trójmiasta.

Sprawą dużej wagi jest wyposażenie działaczy wybranych po raz pierwszy w podstawową wiedzę, nie tylko czysto związkową, ale i w znajomość problemów ekonomiczno-organizacyjnych funkcjonowania przedsiębiorstwa. Bez tej wiedzy niemożliwe jest skuteczne pełnienie podstawowej funkcji związkowej, jaką jest obrona interesów pracowników, wymaga to bowiem partnerskich kontaktów z administracją, trafnej argumentacji w tych rozmowach. Dlatego np. MKR „Solidarność” w Jastrzębiu przystąpiła do organizacji systemu szkolenia i sa-

mokształcenia działaczy zakładowych.

Demokracja nie zawsze jest równoznaczna ze sprawnością działania, wyklucza bowiem formalne „odfajkowanie” sprawy. Zgodnie ze statutem „Solidarności”, wybory władz wszystkich szczebli odbywają się przy nieograniczonej liczbie kandydatów, w głosowaniu tajnym na poszczególnych kandydatów, przewodniczącego zaś wybiera bezpośrednio walne zebranie organizacji danego szczebla. W wyborach komisji zakładowych reguły te są bardzo ściśle respektowane.

Kampania zakładowa nie ogranicza się rzecz jasna do spraw organizacyjnych. Jest to okazja do dyskusji o najważniejszych sprawach załogi, a przede wszystkim — i do oceny stopnia realizacji postulatów, których wszędzie uzbierało się w ostatnich miesiącach niemało. Dotyczą one nie tylko spraw socjalno-placowych, ale również organizacji pracy i produkcji, zaopatrzenia zakładów, gospodarki materiałnej i surowcami, warunków od których zależy wydajność i spokojna praca załóg. Część postulatów uwzględniono w dotychczasowych porozumieniach, inne — są przedmiotem zawieranych obecnie umów zakładowych lub międzyzakładowych.

Nowy rektor krakowskiej ASP

(PAP) W związku z rezygnacją prof. Mariana Koniecznego z funkcji rektora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki, kolegium elektorów tej uczelni, wybrane spośród wykładowców oraz studentów w tajnych wyborach opowiedziało się za powierzeniem funkcji rektora prof. Włodzimierzowi Kunzowi, dziekanowi Wydziału Grafiki.

Członkowie kolegium elektorów złożyli ustępującemu rektorowi, znakomitemu rzeźbiarzowi i działaczowi społecznemu, serdeczne podziękowanie za wysiłki włożone w rozwój uczelni.

Prowokacje chińskie wobec Wietnamu

(PAP) Jak informuje Wietnamska Agencja Prasowa VNA — w okresie od 12 do 24 grudnia w rejonie przygranicznym doszło do wielu akcji przeprowadzonych przez oddziały chińskie. W wyniku napałów i ostrzałów są zabici i ranni wśród wietnamskiej ludności cywilnej. VNA informuje także o setkach codziennych lotów w rejonie przygranicznym oraz o systematycznym naruszaniu przestrzeni powietrznej WRS. W pobliżu granicy koncentrowane są ponadto nowe jednostki armii chińskiej.

sport-sport

Bokerska liga w nowym wydaniu

(PAP) Walny zjazd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił powiększyć przejściowo I i II ligę pięściarską w sezonie 1981. Ekstraklasa składać się będzie z grup po 8 drużyn (dotychczas po 6 zespołów). Oto podział na grupy:

Grupa I: Legia Warszawa, GKS Jastrzębie, Gwardia Łódź, Wisła Kraków, Stal Stocznia Szczecin, MKS Knurow, Błękitni Kielce, Zagłębie Lubin.

Grupa II: Gwardia Warszawa, Czarni Słupsk, Carbo Gliwice, Stocznia Gdańsk, Olimpia Poznań, Widzew Łódź, Górnik Wesoła, Stal Rzeszów.

Z każdej grupy spadną po 3 zespoły, w miejsce których awansują po 2 drużyny z II ligi. W ten sposób w sezonie 1982 ekstraklasa liczyć będzie ponownie 12 drużyn (po 6 zespołów w grupie). Terminarz spotkań ekstraklasy na najbliższy sezon przewiduje, następujące terminy: 1981: 8.02, 17.05, 24.05, 7.06, 6.09, 20.09, 27.09, 18.10, 25.10. Rozgrywki zostaną przedłużone na rok 1982, kiedy to rozegrane zostaną dwie ostatnie kolejki (lu-

ty, marzec). Finałowy mecz o mistrzostwo Polski między zwycięzcami grup odbędzie się dopiero 30 maja.

II liga składać się będzie z czterech grup po 8 drużyn w grupie. Z każdej grupy spadną po dwie drużyny, a w ich miejsce awansują cztery drużyny z walk o wejście do II ligi. Zwycięzcy czterech grup II ligi spotkają się w trzydniowym turnieju, na neutralnym terenie. Turniej systemem każdy z każdym wyłoni dwie drużyny, które awansują do ekstraklasy.

W II lidze walczyć będą: Wisła Kraków, Prosnia Kalisz, Turów Zgorzelec, BKS Bolesławiec, BKS Śląsk, GKS Katowice, GKS Jaworzno, Górnik Pszów, Gwardia Białystok, Broń Radom, Miedź Legnica, Gwardia Wrocław, Sokół Pila, Hutnik Kraków, Szombierki Bytom, Avia Świdnik, Zawisza Bydgoszcz, Wybrzeże Gdańsk, Włka Zabrze, BOTS Bielsko, Moto Jelcz Ostawa, Polonia Warszawa, Odra Brzeg, Górnik Sosnowiec, Tarnovia Metal, Victoria Bary, Motor Lublin, Start Włocławek, KSZO Ostrowiec, Mazur Ełk, Gwardia Z. Góra, Wista Tczew.

Zdecydowany protest Widzewa przeciwko decyzji PZPN

(PAP) Na nadzwyczajnym posiedzeniu obradowało 23 bm. za rząd RTS Widzew Łódź, po którym wystosowano do PZPN pismo. Redakcja sportowa PAP otrzymała odpis pisma i — po dobie jak poprzednie w tej sprawie — publikuje je bez komentarza. Oto treść pisma:

„Zarząd RTS Widzew na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 23 grudnia 1980 r. zapoznał się z decyzją oraz uzasadnieniem wydziału gier i dyscypliny PZPN, podanym za pośrednictwem radia, tv i prasy, odnoszące kar dyscyplinarnych w stosunku do naszych zawodników. Zbigniewa Bońka, Władysława Żmudy, Józefa Młynar czyka oraz Włodzimierza Smolarka. Wysłuchano też przedstawicieli naszego klubu obecnych na rozprawie dyscyplinarnej.

Po przeanalizowaniu całości sprawy, zarząd RTS Widzew składa zdecydowany protest przeciwko decyzji wydziału gier i dyscypliny PZPN. 1. Mimo zapewnień władz PZPN, zawodnicy nie mieli pełnych możliwości obrony.

2. Wnosimy zastrzeżenia do

sposobu prowadzenia postępowania wyjaśniającego — uwidaczniała się jego tendencyjność i jednostronność.

3. W wyniku nałożenia kar dyscyplinarnych na naszych zawodników, RTS Widzew ponosi niepowetowane straty. Oddaliśmy do reprezentacji 4 naszych najlepszych zawodników, z których trzech tracimy na dłuższy okres czasu. Uważamy, że za zaistniały stan rzeczy winien odpowiadać wyłącznie PZPN, któremu pod opieką oddaliśmy naszych zawodników. Nałożone kary nie mogą dotyczyć reprezentowania barw klubu, w którym zawodnicy mają podpisane wieloletnie umowy.

4. Wydane orzeczenie przez wydział gier i dyscypliny nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością prawną i społeczną. Stawia nasz klub w sytuacji krytycznej pod każdym względem.

5. Uważamy za konieczne po nowym rozpatrzeniu całej sprawy przez zespół osób bezstronnych, nie ulegających żadnym wpływom i naciskom.

Ciąg dalszy skandalu w lidze włoskiej

(PAP) W Rzymie zakończył się proces 38 osób, zamieszanych w piłkarską aferę przekupniczą.

Ku wielkiemu zaskoczeniu opinii publicznej wszyscy zostali uniewinnieni z braku — jak to określił sąd — dostatecznych dowodów.

Zmiana trenera kadry kolarskiej

(PAP) Igrzyska olimpijskie w Moskwie zakończyły czteroletni cykl treningowy, zgodnie z którym przygotowuje się do tej najważniejszej imprezy kadra narodowa kolarzy. Kolarze myślą już o kolejnych igrzyskach, opracowany został plan przygotowania do przyszłorocznego sezonu. Zgodnie z po-

stawieniem zarządu PZKol realizować go będzie już nowy trener kadry — Marian Więckowski, powołany na to stanowisko na wniosek rady trenerów Polskiego Związku Kolarskiego. Marian Więckowski, dotychczasowy szef wyszkolenia PZKol, zastąpi w pracy z kadrą Zbigniewa Rusina oraz Andrzeja Trochanowskiego.

Skoczkowie przygotowują się do turnieju „Intersportu”

(PAP) Czwórka polskich skoczków narciarskich: Stanisław Bobak, Piotr Fijas, Jan Łoniewski i Henryk Tajner, którzy będą reprezentować naszą barwy w turnieju skoków „Intersportu” w RFN i Austrii, za kończą przygotowania do tej trudnej imprezy.

W ostatnich dniach przed świętami skoczkowie trenowali wyłącznie na Wielkiej Krokwi. Użykali skoki długości powyżej 100 m, a Jan Łoniewski nawet 126 m, ale nie było przy tym sędziów i trudno stwierdzić wiarygodność tego wyczynu. Zresztą nasza poczwórka Wielka Krokiew jest obiektem łatwym, nasi skoczą na niej na pamięć i wobec te-

go nie można przeceniać uzyskiwanych na niej wyników. Skoczkowie mają przeciętnie już po 150 skoków na śniegu, a więc liczba raczej spora — jak rzadko o tym czasie. W najlepszej formie znajduje się nadal wielokrotny mistrz Polski Stanisław Bobak. Po zostali skacją jeszcze nierównomierni, obok dobrych skoków mają bardzo słabe.

Nasi reprezentanci wjeżdżają na turniej 27 grudnia i już w następnym dniu chcą wziąć udział w treningu w Oberstdorfu na tamtejszej skoczni „Schattenberg”, której rekord wynosi 113 m i należy do Austriaka Alfreda Groyera.

Turniej rozpoczyna się na tej skoczni 30 grudnia.

Na warsztacie twórców

(PAP) Na pytanie — nad czym pracują? — odpowiedzieli:

Jerzy Andrzejewski: w początkach 1981 r. ukaze się w „Czytelniku” tom moich nowych opowiadań. Ten sam wydawca zapowiada też wznówienie w jednym tomie opowiadań „Już prawie nic” i „Teraz na ciebie zagląda”. W planach mam opowieść o ostatniej podróży Odyseusza.

Czesław Petelski: wraz z żoną Ewą przystępuje do zdjęć do filmu według powieści Jerzego Putramenta „Bolidyn”. W roli tytułowej wystąpi Wirgiliusz Gryń. Początek zdjęć — w styczniu 1981 roku.

Tadeusz Janczar: jestem po premierze w Teatrze Małym sztuki Helmuta Kajzara „Obora”. Na tej scenie gram w „Janie Macieju Karolu Wściekłym”, a w Teatrze Narodowym — w „Weselu”. W Teatrze TV biorę udział w próbach „Korupcji” według Andrzeja Kuś-

niewicza. Wkrótce rozpoczynam pracę w filmie „Pierwsze godziny” reżyserii Zbigniewa Kamińskiego.

Bronisława Kawalla: ostatnio grałam w Witebsku w ZSRR z orkiestrą Filharmonii Zielonogórskiej I Koncert Fortepianowy Szostakowicza. W TIFC w Warszawie dam recital chopinowski, z Krakowską Orkiestrą PRiTV nagram dla radia koncert B-dur Mozarta, w Filharmonii Narodowej grać będę w przyszłym sezonie cykl bachowski. Prowadzę klasę w Akademii Muzycznej w Warszawie oraz w Liceum Muzycznym.

Łucja Kossakowska: przygotowuję scenografię do sztuki Tadeusza Peipera „Skoro go nie ma” dla Teatru im. Jaracza w Olsztynie oraz do dwóch utworów, które wystawione będą przez Warszawską Operę Kameralną: „Maestro di musica” Giovanniego Battisty Pergolesiego i „Aptekarz” Józefa Haydna.

Nowości Wydawnictwa UAM

Jugosłowiańskie przemiany

INFORMACJA WŁASNA

Gdy w roku 1918 utworzone zostało — z różnych organizmów państwowych — Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, charakteryzowało się ono nader zróżnicowanym poziomem rozwoju gospodarczo-społecznego, a występowały w nim także znaczące różnice w kulturze i tradycji oraz w składzie narodowościowym i liczbie wyznawców różnych religii. Dodajmy, że na terenie Królestwa były w obiegu cztery waluty, pełno prawne środki płatnicze. Nowo powstałe państwo odbudowało się ze zniszczeń I wojny światowej w pierwszym pięcioleciu swego istnienia, a potem zostały tu stworzone podstawy do ekonomicznej i społecznej integracji. Reforma rolno-zlikwidowała panujący jeszcze od początków XX stulecia na terenach dzisiejszej Jugosławii — feudalny system na wsi. Mimo pewnego postępu, w latach dwudziestych i trzydziestych brakowało tam intensywniejszego przemysłowania kraju, które mogło mieć wyraźniejszy wpływ na przemiany społeczno-ekonomiczne.

W okresie międzywojennym (1918—1941) była Jugosławia krajem, który wykazywał niski stopień rozwoju ekonomicznego. Odtworzeniem 23-letnich przeobrażeń, dokonujących się w tym czasie w Jugosławii, zajął się Witold Szulc, w monografii opublikowanej niedawno

przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu*).

Wśród wydanych dotychczas w Polsce prac, poświęconych Jugosławii, a zajmujących się głównie problematyką polityczną lub geograficzną, ta jest pierwszą, analizującą szczegółowo zagadnienia rozwoju gospodarczego i społecznego w międzywojennej Jugosławii. Jej autor, po omówieniu warunków wpływających na ukształtowanie się państwa jugosłowiańskiego i scharakteryzowaniu tamtejszych stosunków ludnościowych, poddaje wnikliwej analizie rozwój produkcji rolnej i przemysłowej oraz zachodzące w omawianym okresie przemiany w strukturze społeczno-gospodarczej, a także politykę skarbową nowo utworzonego państwa. Praca W. Szulca jest w polskiej historiografii pierwszą, która w tych dziedzinach w istotny sposób poszerza naszą wiedzę o Jugosławii okresu międzywojennego. (wos)

* Witold Szulc — „Przemiany gospodarcze i społeczne Jugosławii (1913—1941)”, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, 1980; s. 304, zł 100.

Ponadto nakładem UAM ukazały się: Włodzimierz Augustyniak — „Badania nad działaniem ketonów”; Poznań, 1980; s. 70, zł 17; Franciszek Wokró — „Ludność Cedyń wczesnośredniowiecznej w świetle antropologii”; Poznań, 1980; s. 64 zł 21.

Młodzi, za broń!

Dokończenie ze str. 3

ale także w samych sercach tej młodzieży, która już parę lat wcześniej przygotowywała się psychicznie do walki w takich takich organizacjach jak Towarzystwo Samokształcące się Młodzieży czy Towarzystwo Sportowe „Unia”. Myślę, że nie przesadzam, jeśli powiem, iż w pewnej mierze działalność tamtej młodzieży przypomina rolę, jaką odegrał spisek podchorążych w Powstaniu Listopadowym 1830 r.”

Dodajmy, że głos Zenona Kosidrowskiego jest tu bardzo kompetentny. Będąc przed I wojną światową prezesem Towarzystwa Tomasza Zana znał doskonale pracę tajnych kółek samokształceniowych młodzie-

ży gimnazjalnej, to on doprowadził do stałej współpracy młodzieży rzemieślniczej i robotniczej.

Wybuch Powstania zastał młodzież wielkopolską gotową. Nie tylko duchowo, a więc wychowaną patriotycznie, także organizacyjnie. A nawet bojowo. Stąd jej masowy udział w Powstaniu, stąd brali się między innymi powstańcy — młotolaty, którzy jak Franciszek Sós ukrywali swój młodociany wiek, aby tylko spełnić się marzenie — wzięcie udziału w walce z wrogiem.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Wszystkie cytaty z tomu „Przeciw pruskiemu zaborcy”, IW PAX 1979.

W Kijowie zakwitły storczyki z „Saluta-6”

(PAP) W kijowskim ogrodzie botanicznym Akademii Nauk Ukrainy zakwitły storczyki, które znajdowały się na stacji „Salut-6” w czasie lotu kosmicznego Leonida Popowa i Walerego Riumina.

Wznowienie normalnej wegetacji storczyków na Ziemi po długim pobycie w przestrzeni kosmicznej świadczy, że rośliny te dobrze znoszą warunki nieważkości — oświadczył dyrektor ogrodu botanicznego, członek Akademii Nauk

Ukrainy, Andriej Grodzinski. W ciągu pierwszych 2-3 miesięcy lotu storczyki niemal przestały rosnąć, jednak później, po okresie adaptacji, zaczęły się ponownie rozwijać. Pod koniec ekspedycji kosmicznej przyrost ich łodyg, liści i korzeni niemal nie odbiegał od normy.

Eksperyment potwierdził przypuszczenia radzieckich botaników iż rośliny epititowe (bytuujące na innych bez pasożytnictwa) mogą rozwijać się w Kosmosie.

HUMOR I SATYRA



Inaczej i podobnie zarazem

Święta, święta!... nie, nie, nie, "już po", bo w tym roku nie skończyły się one na drugim święcie. Dni wycieczki jest już naprawdę dużo. Jeszcze i wolna sobota, i niedziela. To wszakże, co na Gwiazdkę najprzyjemniejsze — już poza nami. Najprzyjemniejsze, czyli wieczera wigilijna, upominki pod choinką, wspomnienia, wzruszenia... W rodzinnym gronie, w atmosferze życzliwości i serdeczności.

W Wigilię już około piętnastej pustawo zrobiło się na ulicach Poznania (zapewne podobnie i w innych miejscowościach). W pierwszej święto między rądem Kopernika a mostem Dworcowym w samo południe wzięliśmy... dwie osoby, bo przeważnie w ten dzień pozostaje się w domu. Pół godziny później wielu mieszkańców spędziło na spacerach, odwiedzinach bliskich i znajomych. Takie to już tradycja świąt gwiazdkowych, że spędza się je wśród rodziny.

I chociaż każdemu minęły zapewne inaczej, to zarazem i podobnie. Na odpoczniku po całonocnym trudzie i wystawianiu w kolejkach przed świętami. Na uogólnienia jeszcze za wcześnie, bo kolejne dwa dni wycieczki przed nami. Zapytaliśmy więc w pigułkę potudnie kilku akurat pracujących poznaniaków, jak im wygląda ich Wigilia, gdy w ten dzień przypada dyżur?

Jacek Wędrzychowski — lekarz dyżurny na oddziale położniczym szpitala przy ul. Lutyckiej:

— Na świętowanie nie możemy sobie pozwolić, ale mamy w gronie lekarzy i pielęgniarek wieczór wigilijny. Każdy przy-

nosi na nią z domu coś do jedzenia. Jest miło, choć trochę przykro, że nie wśród rodziny. W tym roku Wigilię mieliśmy spokojną, bo urodziło się zaledwie ośmiu dzieci — połowę mniej niż w przeciętnej dzień.

Sylwester Helak — dyspozytor zmianowy Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych:

— Mamy w dyspozytorni symboliczną choinkę, przy której w Wigilię chwilę można podumać. Ale taka już kolejarska praca, że trzeba cały czas uważać, mimo że ruch jest nieco mniejszy. Gdy się w ten dzień pracuje, przyjemne jest wymienianie pozdrowień i życzeń świątecznych przy wydaniu dyspozycji telefonicznych poszczególnym pociągom.

Józef Andrzejak — starszy dyspozytor Ruchu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego:

— W Wigilię mamy trochę mniej pracy, bo ruch tramwajów i autobusów jest nieco mniejszy, lecz dyżurować trzeba. Na razie święta mijają spokojnie. I co ciekawe — w te dni posażerowie są jakby serdeczniejsi dla kierowców i motorniczych.

To prawda, że ludzie są w te dni życzliwi dla innych, czego na ogół brakuje w codziennym zabieganiu. Można więc tylko westchnąć, dlaczego tak na co dzień ktoś nie podziwiał kierowcy autobusu, nie uśmiechnie się do milijanta kierującego ruchem, nie powie miłego słowa podczas rozmowy z pełniącym dyżur lekarzem czy strażakiem. Tak niewiele potrzeba, by świętowanie było co dnia. Jak w te właśnie dni gwiazdkowe. (bop)

Poznańskie

Telewizja i kino panoramiczne

Duża atrakcja czynnego od niedawna po znacznej rozbudowie Miejskiego Ośrodka Kultury w Gnieźnie jest funkcjonowanie tam telewizji przemysłowej. Jej aparaturę zainstalowano we wszystkich pomieszczeniach ośrodka, dzięki czemu można w nich oglądać to, co się dzieje na scenie sali widowiskowej.

W tej sali (ma ona 210 miejsc na widowni) przewidziano jeszcze jedną atrakcję. Będzie to kino panoramiczne — rzadkość nie tylko w Poznaniu i Wielkopolsce. Dzięki specjalnym urządzeniom będzie można wyświetlać filmy, których projekcja wywoła wrażenie zupełnie inne niż na tradycyjnych seansach. Kiedy rozpocznie działalność gnieźnieńskie kino panoramiczne — dokładnie jeszcze nie wiadomo, ale na pewno w roku przyszłym. (bop)

Piłskie

Jak grochem o ścianę

Trudno sobie wyobrazić gorsze warunki leczenia i pracy lekarzy niż są one w szpitalu w Wąlczu (Piłskie). Niektórzy mieszkańcy miasta mówią, że to cud, iż on jeszcze funkcjonuje. Tymczasem bezskuteczne są starania o nowy obiekt. Z powiedzeniem o grochu i ścianie kojarzą się wszelkie pisma, wnioski, postulaty i petycje w tej sprawie. Omawia się ją też na każdej prawie sesji Miejskiej Rady Narodowej od... piętnastu lat. (o-ah)

Kaliskie

Roczne plany — w niecały rok

Pomimo dużych trudności zaopatrzeniowych przemysł leki Kalisz dobrze wywiązuje się ze swych zadań. 11 grudnia wykonały je Kaliskie Zakłady Garbarskie, do końca roku dostarczą sporo dodatkowej produkcji. Zakłady Przemysłu Jedwabniczego "Wist" 17 grudnia zameldowały o realizacji tegorocznego planu.

Leszczyńskie

Ci wspaniali żniwiarze...

W Leszczyńskim podsumowano wyniki rywalizacji "Najlepszy żniwiarz 1980", w której uczestniczyło 924 kombajnistów i operatorów sprzętu żniwnego oraz załogi 27 spółdzielni kółek rolniczych. Współzawodnictwo przyczyniło się do sprawniejszego przeprowadzenia prac żniwnych i lepszego wykorzystania sprzętu. Kółkowe maszyny skosiły zboże i rzepak za prawie 57 000 hektarów w gospodarstwach indywidualnych, pracując przeciętnie po 178 godzin. Najlepsi w konkursie uzyskali znaczne lepsze rezultaty.

Na przykład Marian Rosik z SKR w Krobi, zdobywca pierwszego miejsca w kategorii kombajnistów zbożowych, wypracował 282 godziny. Wśród kombajnistów ziemniaczanych najlepszym okazał się Eugeniusz Brenieniek z SKR Włoszakowice. W obsłudze siewczarki polowych zwyciężył ze spół z SKR Włoszakowice — Ta deusz Jazdon, Włodzimierz Napieralski i Stanisław Kręć. Franciszek Lorek był mistrzem w obsłudze kolumny parnikowej. W klasyfikacji drużynowej najlepsi okazali się kombajnści i operatorzy ze Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krobi. (ar)

Konińskie

Spółdzielnia — jubilatka

W 20-lecie Spółdzielni Mieszkaniowej Lakatorsko-Własnościowej w Stupcy (Konińskie) wielu jej zaśluzonych pracowników wyróżniono odznaczeniami państwowymi oraz odznakami regionalnymi i resortowymi. Na spotkaniu z okazji omówiono dokonania spółdzielni i zamierzenia mające, jak najszybciej zapewnić mieszkańcom ponad 1700 osobom na nie oczekiwani. (o-ah)

GRUDZIEŃ	Jana Maksyma
27	
Sobota	
28	Cezarego Teofila
Niedziela	Święta: 8.05—15.43

TEATRY

POZNAN

WIELKI — sob. g. 19 „Straszny dwór”, niedz. g. 19 „Hrabia Ory”. MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Romans z wodewilu”. POLSKI — sob., niedz. godz. 19 „Umrzeć ze śmiechu”. LALKI I AKTORA — sob., niedz. g. 17 Przedst. zamknięte „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlizgnię królowie i królu Gwóźdźku” (b.o.).

KLUB ROZRYWKI „BROWAR” — niedz. g. 20 Wieczór Klubowy: Kabaret „Pod Spodem”, recital Bożeny Puzy.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Notec: „Nosferatu — wampir” (RFN). „Błękitna pletwa” (austral.). CZEMPIN: sob., niedz. „Brat katar” (NRD). „San Babilla, godzi na 20” (wł.), niedz. „Jaworowi ludzie” (pol.). GOSTYŃ: sob., niedz. „39 stopni” (ang.), niedz. „Cierpienia małego lenia” (pol.). GRODZISK: „Ojciec królowej” (pol.). „Rokweller” (wł.). „Przygody Calineczki” (jap.). „Colargol sze rym” (pol.). JAROCIN: „Aza na spacerze” (pol.). „Jenny i Tobby wśród dzieł zwierząt” (amer.). KALISZ Kosmos: „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol.). „Sześć i II” (amer.). „Powrót Mechagodzilli” (jap.). „Bez miłości” (pol.). Stylowe: sob., niedz. „Afera Concorde” (wł.). „King Kong” (amerykański), niedz. „Ebirah, potwór głębin” (jap.). Syrena: „Mara-tonczyk” (amer.). „Zasady dominacji” (amer.).

KEPNO: „Dzielnicy rycerz” (pol.). „Chinski syndrom” (amer.). KŁODAWA: „Siedem nocy w Japonii” (ang.). „Cma” (pol.). KONIN Centrum: sob., niedz. „Powrót Mechagodzilli” (jap.). „Hair” (amer.). sob. „Powrót tajemniczego blondyna” (fr.). niedz. Rysunkowe filmy dla dzieci; Górnik: sob. „Rollercoaster” (amer.). sob., niedz. „Godzilla kontra Gigan” (jap.). niedz. „Bez miłości” (pol.).

KOSCIAN: sob., niedz. „Ułana, wódz Apaczów” (NRD). „Bez skrupułów” (fr.). niedz. „Ballada o karyśnej królowej” (pol.).

KROTOSZYN: sob., niedz. „Powrót do domu” (amer.). „Cztery pancerni i pies” (pol.). niedz. „Ballada o siostrzyckich” (pol.).

LESZNO: sob., niedz. „Spokoyny urlop” (czech.). „Kontrakt” (pol.). niedz. „Balanel wędkarzem” (pol.).

NOWY TOMYŚL: sob. „Kontrakt” (pol.). niedz. „Port lotniczy 77” (amer.). „Jacek i jego pies” (pol.).

OBORNIKI: „Dzielnicy kowboje” (pol.). „Hair” (amer.).

OBZYCKO: „Manhattan” (amerykański). „Skrzydło czy nóżka” (fr.).

PILA Iskra: „Afera Concorde” (amer.). Sokół: sob., niedz. „Przybywa jeździec” (amer.). niedz. „Sion i strusiak” (pol.).

PLESZEW: „39 stopni” (ang.). PNIEWY: „Książę i żebrak” (pański).

RAWICZ: „Przybywa uczeń” (fr.). „Gwiezdne wojny” (amer.). SREM Słonko: „Przygoda arabska” (ang.). „F.I.S.T.” (amer.).

ŚRODA: „Powrót do domu” (amer.). „Zagłada Japonii” (jap.). SZAMOTUŁY: sob., niedz. „Cenny depozyt” (fr.). niedz. „Drogi chłopiec” (radz.).

TRZCIANKA: sob., niedz. „Przybywa jeździec” (amer.). niedz. „Bibi sportowcem”.

TUREK: sob. „Smak wody” (pol.). sob., niedz. „Cztery pancerni i pies” (pol.). niedz. „Rollercoaster” (amer.).

WALCZ Tezza: „Powrót Mechagodzilli” (jap.). WOK: sob., niedz. „Szczęśliwy II” (amer.). niedz. „Mała Mi” (radz.). „Szczęście na smyczy” (jug.).

WRONKI: sob., niedz. „Rocky” (amer.). niedz. „Depoki bije zegar” (pol.).

WRZESNIA: sob., niedz. „Rocky II” (amer.). „Piękna i potwór” (czech.). niedz. „Czarny król” (pol.).

WSCHOWA: sob., niedz. „Znachor” i „Profesor Wilczur” (pol.). niedz. „Colargol i banda Złego Kida” (pol.).

ZŁOTÓW: „Bocianie gniazdo” (pol.). „Grzeszny żywot Franciszka Buly” (pol.).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku;

11.25 Niezapomniana stronica: „Hu ragan” — pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.05 Muzyka polska; 12.15 Melodii; 13.01 Przeboje świata; 13.20 Zespół instrumentalno-wokalny „Blackbyrdso”; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” d.c.; 15.05 Korespondencja z zagranicą; 15.10 Studio „Gama”; 16.00 Muzyka i Aktualności; 17.00 „Polemiki”; 17.30 Radiokurier; 18.00 Aud. publiczny; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Koncert popularny p.d. Z. Górnyskiego; 19.25 Śpiewają: I. Santor i Z. Wodecki; 19.30 Wesoły autobus; 20.30 Przeboje sprzed lat; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.00 Z krainy i ze świata; 22.23 Białostok na muzycznej antenie; 23.00 Wita Was Polska.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21.

PROGRAM II: 8.35 Dialogi i zblżenia; 9.30 Teatr PR: „Mój słuchacz Jeeves”; 11.00 Koncert Chopinowski; 11.45 Publicystyka międzynarodowa; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Miniatury muzyczne; 12.25 Sprawy codzienne; 12.45 M. Kilar — przygrywka i koleda; 12.55 Śpiewa B. Mecz; 13.00 Magazyn kowiecki; 13.15 Nowe nagrania radiowe; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 Spotkania z folkloru; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci: „Dziwny tydzień — straszne kłopoty soboty”; 14.40 „Czarna”; 14.50 „Mag. wojskowy”; 15.05 Muzyka Schumann; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Klasycy muzyki rozrywkowej — H. Arlen; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 „Tron madame” — fragm. książki; 17.00 Z archiwum jazzu; 17.20 Nim się książka ukaze; 17.40 „Wieczny uśmiech” — opow.; 17.40 Rep. literacki; 18.00 Muzyczne archiwum PR; 18.55 Plebiscyt Studia „Gama”; 19.00 „Czas i ludzie”; 19.10 „Matysławowie”; 19.30 Muzyka; 20.00 Układ kręcenia — spotkanie z Dominikiem Opolskim; 20.15 Drezner Musik Festspiele 1980; 21.15 M. Ravel — La Valse; 21.40 M. Stachowski — Kwartet smyczkowy; 22.00 Radiowariety; 23.00 Muzyka baroku; 23.35 Co słyszał w święcie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5, 5.35, 5.45, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.40 Co kto lubi; 9 „Dolina Issy” — pow.; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 R. Kapuściński: „Reklama pasty do zębów”; 10.00 W tonacji Trójki; 11.00 Pow. w wyd. dżw.: „Stąd do wieczności”; 11.30 Boogie woogie L. Hamptona; 12.00 Rzec o „benia minku” literatury polskiej; 12.30 Temat na grudzień; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Ziele na kraterze”; 14.05 Francka gra J. Smut; 14.15 Słuchaj razem z nami; 16.00 Rozrywka na Trójce; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Sami o sobie — T. Ochalski; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert jakiego nie było; 19.15 Opera W. A. Mozarta: „Lucie Sila”; 19.50 „Dolina Issy” — pow.; 20.00 Baw się razem z nami; 22.00 Śpiewa Lucja Prus; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Nowe życie”; 22.46 Romanse przy kominku; 23.00 Wiersze Z. Herberta; 23.05 Jam sesjon w Trójce.

Wiadomości: 6.15, 7, 14, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Bio logia, sem. III; 8.25 D. Scarlati: II Sonata C-dur (stereo); 8.35 Sport, nauka, technika; 9 „Kot w butach” — słuch.; 9.25 Poranek pieśni (stereo); 10 „Zimowe święta, zimowy świat”; 10.25 Estrada przyjaźni; 11 „Żywe czołowiek pocztowy”; 11.30 Rimski-Korsakow: Słuita z opery „Złoty kogucik” (stereo); 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głoda płyt (stereo); 13.00 J. Jez. anglielski; 13.20 „Kot w butach” — słuch.; 13.45 Tu Studio Stereo — Musieal w stereo „Promises promises”; 14.45 „Hej koleda, koleda” — pastorałka ludowa; 15.05 TPR — Nowa Antologia Słuchowisk Oryginalnych; „Pokerek”; 16.05 Jak to stać wynalazcą — Narodziny prototypu; 16.25 Nasze kontakty; 16.40 Felieton literacki; 16.50 Radiopress; 17.00 Śpiewa Z. Sosnička; 17.15 Rep. dżw.; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Aud. literacka; 18.00 Stereo: Grająca Sza fa; 18.25 Twórcy pięknego słowa — J. Kitowicz; 19.00 Czy znasz swoje prawo? — Prawo lokalowe; 19.15 Jez. francuski; 19.30 Studio Stereo zaprasza (stereo); 22.10 Wersje i kontrowersje; 22.50 Mu tety na Boże Narodzenie J. P. Sweenlincka.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20 Muzyka z radiowych studiów; 8.45 Recital Dalidy; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Twórcy polskiej piosenki; 10.30 Teatr dla dzieci: „Choińska Muminków”; 11.00 Różne barwy piosenki; 12.05 W samo po ludnie; 12.45 Polskie miniatury muzyczne; 13.00 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; 15.00 Koncert wycieczki; 16.05 Teatr PR: „Kryzyż”; 16.50 Radiowe orkiestry przed mikrofonem; 17.15 Studio Młodych; 18.07 Muzyka rozrywkowa; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.00 Koncert żywych; 21.05 Podróże, podróże; 22.00 Z płyt Chic

ka Corei; 22.20 Moja audycja muzyczna; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Ork. S. Len tona.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 8.35 Koncert poranny; 9 Transm. Mszy świętej z Kościoła Sw. Krzyża w Warszawie; 10 „Niedzielne spotkania” — program literacko-muz.; 12.05 Poranek symf. — 35 tygodnie muzyczne w Asconle; 13 Teatr PR: „Trio”; 14.35 Muzykanci z ludowym muzykowaniem; 15.00 Teatr Młodych: „Dziewczyna w podziemi”; 15.30 Nagrania radiowe miesiaca; 16.00 Koncert Chopinowski — S. Richter; 16.30 Podwieszony rek przy mikrofonie nr 544; 19.00 Poznajemy płyty „Polskich Nagrań”; 19.35 Felieton publicystyki krajowej; 19.50 PKO Twój bank, Twój doradca; 19.55 Recital F. Sinatra; 19.55 SM — Rozgłosia Harcerska; 20.00 Wiele artystów estrady i kabaretu; 21.00 Wojsko — strategia — obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Muzyka R. Straussa; 22.30 Poetycki koncert żywych; 23.00 Arcydzieła muzyki dawnej; 23.35 Public. międzynarod.; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Komu piosenka...; 9 „Dolina Issy” — pow.; 9.10 Pieśni na fortepian; 9.30 W stronę kultury...; 9.50 Bluesy na skrzypcach; 10.00 60 minut na godzinę; 11.00 Ballady na orkiestrze; 11.15 Niedzielną szkoła muzyczna; 12.00 Operacja „Czarny Orzeł”; 12.05 Słuch.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Kontrapunkt; 14.30 Z muzycznego archiwum PR. III; 15.00 Reportaż — „PAR-52”; 15.20 „Nocny lot”; 15.30 Nowa płyta Justina Haywarda; 16.00 Polska w biografii Apollinaire’a; 16.15 Karnawał w Rio; 17.00 Zapraszamy do Trójki; 19.00 Karnawał w Nowym Orleanie; 19.50 „Dolina Issy” — pow.; 20.00 Jazz piano forte; 20.40 „Noc cudów czyli polskie święta przez poetów opisane”; 21.00 Sonaty H. Purcella; 21.30 Gomół kowe melodije; 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — Lucja Prus; 22.15 Na organach gra J. Smith; 22.30 Wielkie gwiazdy starego kina; 23.00 Wiersze Z. Herberta; 23.05 Karnawał na Broadwayu; 23.50 Wirginia Woolf: „Nad książką”; 24.00 Między dniami a snem.

Wiadomości: 7, 8.30, 14, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Stereo: Poranek muzyczny; 9 „Spotkanie literackie”; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — „Muzyka radości i miłości”; 10.30 Koncert noworoczny dla dzieci (stereo); 11 Jez. łaciński; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź; 12.05 Teatr Klasyczny dla młodzieży szkolnej; „Popioły”, cz. I; 13.10 Klub Olimpijczyków — aud. dla uczestników Olimpiady Muzycznej; 13.30 Studio Stereo zaprasza; 14.10 Wersje i kontrowersje — publicystyka naukowa; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo); 15 Teatr PR — Nowa Antologia Słuchowisk Oryginalnych J. Skotnic kiej (stereo); 16.05 Kulturalna Pa norama Wielkopolski — P. Frydryszek 16.30 Magazyn lotniczy; 17.00 Stereo: Jazz i piosenka; 17.30 Warszawski Tygodnik Dżw.; 18.00 Radiolatarnia; 18.30 Między fantazją a nauką; „Niels Bohr scho dzi ze sceny” — słuch.; 19.00 — C. Debussy: „Peles i Melisanda”; 22.10 Kompozytorzy współcześni na Boże Narodzenie (stereo).

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

TELEWIZJA

SOBOTA

PROGRAM I

6 — TTR Uprawa roślin; 6.30 — TTR Hodowla zwierząt; 8.55 — Program dnia; 9 — „Przygody żółtej walcyczki”; 10 — „Sezam”; 10.35 — „Grupa Pomorze”; 11 — Rewia gwiazd żywnościwa figurowego; 12 — Dziennik; 12.20 — Telewizyjny koncert ży czeń; 12.55 — Studio-2 na dobry początek; 13.05 — Gram dla... teleturniej z udziałem piłkarzy — A. Pałasa (Górniki Zabrze) i P. Skrobowski (Wisła Kraków); 13.35 — „Serenada w Dolinie Słonica” — w roli głównej Sonia Henje; 15.00 — Poczta Studia-2; 15.20 — „Jasełka w Nancy” — real. K. Jasiński i W. Kaczmarek; 15.50 — Co cenimy najbardziej; 16.20 — Kalejdoskop Kina Oko; 17.30 — Jak ja to widzę — z prof. C. Bobrowskim rozmawia M. Wierzyński; 17.55 — Historia muzyki rozrywkowej — odc. XIV „Wspiania”; 18.50 — „The Beatles”; 19.50 — Dobranoc — Bolek i Lolek; 19.00 — Muppet Show; 19.30 — Dziennik; 20.15 — „Michał Strogow” — odc. VII (ostatni); 21.20 — Reportaż z Karłina — bieżące informacje; 21.40 — Co cenimy najbardziej (2); 22.00 — Dziennik; 22.10 — „Artur Rubinstein w 90 roku życia” — ang. film dok. — przedstawia T. Kopel;

22.40 — Poczta Studia-3 — z M. Szumowskim rozmawia A. Ubańczyk;

22.55 — „Gemma, Rita Margot to właśnie „Babe” — program rozrywkowy w reż. J. Wenzla; 23.15 — Kino Nocne „Don nie żyje” — film o gangsterach Richard Fleischer; w roli gł. Anthony Quinn; 0.50 — Muzyka Studia-2; 1.20 — „Gra w własną skórę” — film sensacyjny; ok. 2.40 — Studio-2 na dobranoc.

PROGRAM II

12.25 — Zapowiedź programu; 12.30 — „Uśmiech spod parasola” — program rozrywkowy; 13.05 — „Sport w krótkim metrażu”; 13.40 — J.C. Killy w Avoriaz — program rozrywkowy; 14.50 — „Sport w krótkim metrażu”; 15.30 — „Różowa pantera” — animowany program rozrywkowy; 16.05 — „Sport w krótkim metrażu”; 16.45 — „To wszystko jest Gaertner” program rozrywkowy; 17.30 — „Siedemnaście mgnień wiosny”; 18.50 — Piosenki tygodnia; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Dziennik; 20.15 — „Szczupły wspomnienia” — Wiśniewska i inne... — inscenizacja piosenek J. Jurandota, reż. O. Lipińska, wyst. I. Cembrzyńska, K. Jedrusik, B. Rylska, W. Michnikowski i inni; 21.25 — „Symfonia pastorałna” film fab.; 23.15 — „Poeci recytują wiersze” J. Kornhauser;

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.20 — TTR Uprawa roślin; 6.50 — TTR Hodowla zwierząt; 7.20 — TTR — Nasze spotkania; 7.40 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.10 — „Emerytura dla rolników”; 8.20 — „Telewizjada”; 8.55 — Program dnia; 9 — „Teleranek” oraz film „Podróże Gullwera”; 10.20 — Antena; 10.50 — „Bliisko i daleko”; 11.10 — Spotężnienie na operę — program zrealizowany z okazji 60-lecia Opery Poznańskiej; 12.00 — Dziennik; 12.20 — Kraj za miastem — program redakcji rolnej; 12.50 — Przygody Sindbada — „Przygoda z duchem wody”; 13.20 — Tyłko w niedzielę — wiersze dla Ciebie recytuje Andrzej Łapicki; 13.25 — Detektyw historii — sensacje sprzed lat, które miały miejsce w okresie światł i Nowego Roku; 13.50 — Zabawki dla dzieci — akcja TWN; 14.05 — Jak mieszkamy? — 2 część akcji TWN; 15 — Kto za (1) — siedmioczęściowy serial S. Szlachetcyca o opowiadania J. Przymanowskiego; 15.10 — Losowanie Dużego Lotka; 15.40 — Szachrajstwa lisa Witalisa — bajka Jana Brzechwy; 16.05 — Kto za (3); 16.20 — Spotkanie z pisarzem — Maria Kuncewiczowa; 16.40 — Kto za (4); 16.50 — Mój koncert — muzyczne fascynacje Jana Zachwatowicza i Krystyny Zachwatowicz-Wajdowej; 17.40 — Kto za (5); 17.50 — Heroina — reportaż o głośnej aferze przemysłowej; 18.05 — Kto za (6); 18.20 — Reportaż z uroczystości wręczenia literackiej Nagrody Nobla Cz. Miłoszowi; 18.40 — Kto za (7); 18.55 — Relacja ze Zjazdu Literatów Polskich; 19.05 — Wieczorynka; 19.30 — Dziennik; 20.10 — „W poszukiwaniu deszczowego drzewa” — melodramat amerykański, adaptacja powieści Rossa Lockridge’a, reż. Edward Dmytryk W rolach głównych Elizabeth Taylor, Montgomery Clift, Lee Marvin; 22.55 — Sportowa niedziela; 23.25 — Wiersze dla Ciebie — recytuje Andrzej Łapicki.

PROGRAM II

8.50 — „Tylko dla kibiców”; 9.25 — Program wojskowy; 9.50 — „Tajemnica Enigmy” — odc. 8; 10.40 — Przeboje tygodnia; 11.40 — „Życie na Ziemi” (18 — ostatni); 12.40 — „Sąd nad komiksem”; 13.15 — „Idylla rodzinna” cz. 2 filmu tv radz.; 13.10 — Sport w krótkim metrażu; 13.50 — „Myszka Miki”; 14.15 — Program dla dzieci; 14.50 — „Idylla rodzinna” 2 cz. 21 mu telewizji radz.; 16 — Sportowe sensacje i niespodzianki 80; 16.25 — „Urodziłem się dla żużla” film dok. J. Pichlaka o J. Jar-mule; 16.55 — Piwłica — recital W. Warskiej; 17.30 — Teatr Telewizyjny Juliusz Słowacki — „Kordian”; reż. G. Holoubek; w roli głównej M. Kondrat; 19.30 — Dziennik; 20.1